

Otwarcie sezonu narciarskiego w Ustrzykach D.

Ustrzyki Dolne urastają do rangi — po Iwoniezu Zdroju, drugiej zimowej stolicy naszego województwa. Narciarstwo bezsprzecznie należy tu do najbardziej popularnej dyscypliny sportowej.

W dniu wczorajszym nastąpiło w Ustrzykach oficjalne otwarcie sezonu narciarskiego. Z tej okazji odbyły się zawody z udziałem 46 narciarzy reprezentujących barwy MKS i GKS Bieszczady z Ustrzyk oraz LZS Brzezi Dolne. Zawody miały charakter kontrolny, sprawdzający formę zawodników przed bogatym tegorocznym sezonem. Już bowiem w następną niedzielę staną na starcie zawodnicy z okazji organizowanych tu uroczystości oficjalnego przekazania do eksploatacji wyciągu narciarskiego. „Harnaś” czynny już jest codziennie od godziny 10.00 do zmroku i spisuje się na medal.

W zawodach wczorajszych, pomimo nie najlepszych warunków śniegowych, osiągnięto dość dobre wyniki. Na szczególnie podziękowanie zasługują liczący start młodzieży, w większości wychowanków nauczyciela WF — Kazimierza Sojki. I jeszcze jednego faworyta nie można pominąć w związku ze wspomnianymi zawodami, a mianowicie debiutującego „do upieczonych” sędziów. Kurs sędziowski zorganizowany przez ob. Sojkę — pisał o tym „Stadion”, ukończyło 37 kandydatów. Wczoraj spisał się nie gorzej od zawodników. A oto wyniki poszczególnych konkurencji:

- SLALOM GIGANT:**
GRUPA „A”: 1. Jajko — 54,8, 2. Puzosławski — 60,6, 3. Mucha — 62,7. Wszyscy MKS Ustrzyki Dolne.
GRUPA „B”: 1. Paszkowski — 52,5, 2. Sydor — 52,7, 3. Ostyński — 60,8. Wszyscy MKS Ustrzyki Dolne.
JUNIORZY: 1. Letkiewicz — 50,1, 2. Centelewicz — 66,4, 3. Białowski — 70,6. Wszyscy MKS Ustrzyki Dolne.
SENIORZY: 1. Rygiel — 59,5, 2. Bronhardt — 69,0, 3. Majer — 81,0. Wszyscy GKS Bieszczady.
BIEG 3 KM: 1. Nowak — 14,25, 2. Szczepaniak — 20,33, obaj LZS Brzezi Dolne.

Hokej — klasa A

Z rozgrywkami hokejowymi klasy A podgrupy rzeszowskiej okręgu krakowskiego dzielą się różne rzeczy. Wówczas gdy panowały wszędzie siarczyste mrozy a rzeszowska Stal miała, ledyna chyba w województwie, czynnie lodowisko, wówczas mimo usilnych starań zarządu tego klubu, pozostali dwaj partnerzy Krosno i Czujak jakoś się nie kwapili, by mecze rozegrać w Rzeszowie.

W ubiegłą sobotę i niedzielę według terminarza, rzeszowska Stal miała rozegrać dwa mecze w Krośnie. Tak więc te dwa spotkania zamieściliśmy w sportowym poskładzie „Jajdy”. Jednak już po niewczasy dowiedzieliśmy się, że zawody te przeniesiono do Rzeszowa. W sobotę Stal przegrała z MKKS „Krosno” 1:2, rewanżując się krosnianom w niedzielę w identycznym stosunku.

Nasze wywiady - rozmowy - spotkania

Dwa zwycięstwa

Kiedy mgła zaciągnie się u góry nad stokiem i okryje wierzchołki świerków, na próżno wyciągać wzrok — ukryty w mlecznej zasłonie szczyt skoczni narciarskiej w Iwoniezu jest niewidoczny. Dopiero gdy mgła opadnie i powietrze jest czyste, z dołu wyraźnie widać sylwetkę narciarza. Jedno, drugie, trzecie energiczne pociągnięcie nartami i już skoczek mknie w dół po rozbiegu.

Piękny sport. Kto wie, może najpiękniejszy ze wszystkich dyscyplin. Zastrzeżony dla odważnych, dla śmiałych.

Gdyby tamten tragiczny wypadek zdarzył się dziś, być może lekarze zdolaliby uratować rękę poszarpaną wybuchem zapalnika. Niestety, to był rok 1944. Przez Podkarpacie przewalał się front i szpitale były przepełnione rannymi. Kiedy chłopaka przywieziono do Krosna, okazało się, że mowy nie ma, a by mógł otrzymać staranną opiekę. Natychmiastowa amputacja dłoni — oto jedyna możliwość. Innej nie było. 8-letni Józek Rygiel płacił wysoką ceną zabawy swojego dzieciństwa...

Minał czas wojny i razem z nim powoli wygasła tradycja niebezpiecznych zabaw. Młodych coraz częściej ciągnęło do sportu. Kto tylko potrafił, „kombinował” deski i z nadejściem zimy próbował „krecić” na stromych zboczach. Nieprzypadkowo też Iwonieź szybko awansował w sportowej hierarchii.

Już w latach pięćdziesiątych istniała tutaj spora grupa wyczynowych narciarzy.

Józkowi również marzyły się zwycięstwa na śnieżnych trasach. Początki były jednak bardzo trudne. W pierwszym okresie biegał o jed-

(Ciąg dalszy na str. 2)



Na zdjęciu: Józef Rygiel (Górnik Iwonieź) najlepszy skoczek okręgu rzeszowskiego.

Rzeszów, 7 stycznia 1963 r.



DODATEK SPORTOWY • NOWIN RZESZOWSKICH

Świetny sukces sportowej Rzeszowszczyzny

WIELKA PREMIA ogólnopolskiego współzawodnictwa w organizowaniu Spartakiad Tysiąclecia po raz trzeci dla Rzeszowa

Szczerze mówiąc, oczekiwaliśmy tego sukcesu. Oibrzymi wkład pracy szerokiego „aktywu sportowego, staranne przygotowanie spartakiadowych imprez w poszczególnych środowiskach, systematyczny wzrost liczby startujących — wszystko to wskazywało, że województwo nasze będzie jednym z pierwszych pretendentów do wielkiej premii w ogólnopolskim współzawodnictwie w orga-

nizowaniu Spartakiad Tysiąclecia w roku 1962. I właśnie w tych dniach Warszawa potwierdziła te nasze optymistyczne przewidywania. Rzeszów nieodwołalnie zdobył pierwsze miejsce!

A więc trzeci kolejny sukces. Przypominamy — w 1960 roku, kiedy naczelne władze polskiego sportu po raz pierwszy wystąpiły z programem organizowania masowych imprez sportowych, w województwie rzeszowskim od początku idea ruchu spartakiadowego realizowana była z maksymalną starannością i pieczołowitością. W efekcie zgromadziliśmy na starcie kilkaset tysięcy zarówno młodzieży, jak i starszych, zdobyliśmy wiele doświadczeń oraz najwyższą ocenę w skali krajowej. Był to pierwszy poważny wyłom w jednolitym murze tradycyjnych ocen i opinii, według których Rzeszowszczyzna niezmiennie klasyfikowana była w rzędzie tych okręgów, które w sporcie niewiele znaczą i niewiele znaczyć będą...

W roku 1961 nasz aktywny sportowy dołożył jeszcze większych starań, aby powiększyć dotychczasowy dorobek w zakresie rozwijania imprez spartakiadowych we wszystkich środowiskach. Ta praca spotkała się z poparciem instancji partyjnych oraz rad narodowych. Już na półmetku widać było wyraźnie, że wyniki tej działalności przewyższają wszystko to, co kiedykolwiek było udziałem naszego okręgu na polu umacniania kultury fizycznej. Bodaż po raz pierwszy masowo wystąpiła młodzież wie-

30. XII ubr. w Zakopanem pod Dużą Krokwią odbyły się biegi narciarskie całej czołówki polskich narciarzy przygotowujących się do sezonu. W kategorii seniorów doskonale spisał się Józef Rysula (SNPTT), który 12-kilometrową trasę przebiegł w 53 min. 10,4 sek. W kategorii seniorów zwyciężyła Weronika Budna (Stępek) z AZS.

Na zdjęciu: zwycięzca biegu Józef Rysula (SNPTT) na trasie biegu. CAF—fot. Olszewski



Udany sejmik rzeszowskich sędziów piłkarskich

W niedzielę 6 stycznia br. odbyła się w Rzeszowie konferencja sprawozdawcza sędziów piłki nożnej. Uczestnicy tego zebrania przedyskutowali w licznym gronie główne problemy swojego środowiska, wysunęli wiele wniosków na zbliżające się zebranie sprawozdawcze — wyborcze RO PZPN oraz ocenili dotychczasową działalność wydziału. Po raz pierwszy w programie dorocznego obrad nie było wyborów — nowa struktura zarówno centralnych jak i wojewódzkich władz piłkarskich określiła

bowiem odmienne warunki działalności Kolegium Sędziów, które od ubiegłego roku zrównane zostało tak w prawach, jak i w obowiązkach z istniejącymi dotychczas wydziałami Rzeszowskiego Okręgu PZPN. W związku z tym władze wydziału sędziów (Ciąg dalszy na str. 2)

Mielec kończy budowę największej w województwie hali sportowej

Wiosną 1961 r., kiedy pułchność zjawia się na pierwszym meczu piłkarskim, obok płyty boiska widniały dopiero trzy potężne łuki stalowej konstrukcji. I nic poza tym. Jesienią 1962 r., kiedy piłkarze grali swój ostatni mecz, akurat trwały prace wykończeniowe w pierwszej części obiektu — hali sportowej w Mielcu. Jak z tego widać tempo prac budowlanych było szybkie. Działacze z Mielca mają nadzie-

względem nie będzie miała konkurencji na terenie naszego województwa. Oto dla przykładu — wymiary centralnej areny — 52 m x 27 m! Dodajmy do tego, że po obu stronach znajdują się trybuny, zdolne pomieścić 5 tys.

Mielec nie miałby cienia szansy, aby na swoim terenie przystąpić do budowy obiektu o takich rozmiarach. A tak, sprawa wzięła inny obrót. Po dwu latach inten-

(Ciąg dalszy na str. 2)



je, że w połowie br. zakończą pierwszy etap budowy. Już dziś mielecka hala prezentuje się bardzo okazale, imponując przede wszystkim swoimi rozmiarami. Pod tym

Polskie koszykarki wygrywają we Włoszech

W pałacu sportowym w włoskiej miejscowości Pesaro rozegrane zostało w sobotę międzypaństwowe spotkanie w koszykówce kobiet Włochy — Polska. Piękny sukces odniosły Polki zwyciężając 52:46 (28:28).

widzów. Nie ma co, należy pozazdrościć Mielcowi tej inwestycji...

A przecież przypadek zdarzył, że ta hala w ogóle wyrosła w obrębie mieleckiego stadionu. Przypadek przede wszystkim, że wyrosła aż w tak potężnych rozmiarach. Kiedy zakład rezygnował z produkcji „Mikrusów”, grupa ludzi z inżynierem Stanisławem Zalewskim na czele na szczęście nie czekała aż znajdą się kandydaci, którym spodobano się solidna stalowa konstrukcja przewidziana pierwotnie na halę produkcyjną. Z miejsca rozpoczęli starania i w stosunkowo krótkim czasie przekonali kogo trzeba, że najlepiej będzie, jeśli zbudują halę sportową. Szczerze mówiąc, gdyby nie ten zbieg okoliczności, jeszcze po 50 latach powiatowy

Siatkarze Wawelu Kraków pierwsi w międzynarodowym turnieju Stal Mielec piąta

W finale, rozgrywanego w Krakowie międzynarodowego turnieju siatkówki męskiej, Wawel pokonał mistrza NRD — Rotation (Lipsk) 3:2, zdobywając pierwsze miejsce w turnieju i puchar przechodni, ufundowany przez redakcję „Gazety Krakowskiej”. W spotkaniu o trzecie miejsce Korona pokonała ubiegłorocznego zwycięzcę turnieju — Górnika (Katowice) 3:2, a w meczu o piątą pozycję, Stal (Mielec) wygrała z AZS Kraków 3:0.

